

# Nie rozmawiajmy o rozmowach pokojowych!

4 grudnia 2024

Podczas spotkania ministerialnego Sojuszu w Brukseli Mark Rutte stwierdził, że nie czas teraz na dyskusje o dyplomatycznym rozwiązaniu konfliktu na Ukrainie. W ten sposób urzędujący od niedawna sekretarz generalny organizacji odniósł się do coraz częściej dyskutowanych publicznie koncepcji i planów pokojowych zgłaszanych przez różnych polityków, przede wszystkim amerykańskich – z otoczenia Donalda Trumpa.

Rutte wprawdzie nie wykluczył rozmów pokojowych, ale stwierdził, że nie jest jeszcze właściwy czas na ich przeprowadzanie. Z jednej strony podkreślił, że to Kijów ma decydować o ewentualnym rozpoczęciu procesu negocjacji, jednak z drugiej zaapelował w istocie do Zachodu, by ten nie rozpoczynał żadnych form dialogu z Rosją. „Nie dyskutujemy teraz na każdym kroku, jak może wyglądać proces pokojowy... Upewnijmy się najpierw, że Ukraina ma wszystko, co potrzeba, by zająć silną pozycję, gdy zaczną się rozmowy pokojowe” – powiedział Rutte.

Jak Kijów miałby zyskać tę pozycję? Oczywiście, zdaniem niderlandzkiego sekretarza generalnego NATO, w drodze działań zbrojnych, które miałyby zmienić sytuację na froncie na jego korzyść. Warunkiem tego są z kolei następne dostawy broni. „Powiedziałbym, że trzeba więcej pomocy zbrojnej, a mniej dyskusji o tym, jak mógłby wyglądać proces pokojowy” – zaapelował.

Stanowisko Rutte'go jest mocno oderwane od rzeczywistości. Po pierwsze, Zachód nie bardzo ma już możliwość dostarczania broni Kijowowi, bo w dużym stopniu sam się rozbroił w wyniku poprzednich, masowych dostaw. Po drugie, Kijów nie ma już zdolności mobilizacyjnych. Plany o zmobilizowaniu do armii

dodatkowych 160 tys. żołnierzy w najbliższym czasie można włożyć między bajki. To dlatego partia wojny na Zachodzie (przede wszystkim otoczenie prezydenta Bidena) ma nakłaniać od kilku tygodni władze ukraińskie do obniżenia progu wiekowego mobilizacji do 18 lat.

Rutte jako były liberalny premier Holandii jest przedstawicielem owej partii wojny. Interesujące, jak będzie zachowywał się po objęciu urzędu przez Donalda Trumpa. Zapewne można spodziewać się tarć na linii NATO-Waszyngton.

Źródło: [T.me](https://t.me)